

ŚPIEWNIK SENIORA

Tom II



Kędzierzyn-Koźle 2017

ŚPIEWNIK SENIORA

Tom II

CZĘŚĆ 1.

KU POKRZEPIENIU SERC

CZĘŚĆ 2.

NA WSPÓLNE BIESIADOWANIE

CZĘŚĆ 3.

PATRIOTYCZNE

OPRACOWAŁ ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Grażyna Bardecka
Wiesława Buzo
Grażyna Gnoińska
Henryk Mordak
Halina Niemkiewicz
Halina Taranowska
Elżbieta Żurek

POD AUSPICJAMI POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW,
RENCISTÓW I INWALIDÓW, ZARZĄD ODDZIAŁU
REJONOWEGO W KĘDZIERZYNIE-KOŻLU

Motto: Muzyka jest namiętnością, miłością i tęsknotą.
Richard Wagner

Edycja: Sylwester Mordak

Kędzierzyn-Koźle 2017

SPIS TREŚCI

Część 1. Ku pocrzepieniu serc

1. Bądź pozdrowiona
2. Była cicha
3. Do Ciebie Matko, szafarko łask
4. Jak szczęśliwa Polska cała
5. Jak w uczniowskim zeszytcie
6. Kiedy w jasną, spokojną
7. Kochany bracie
8. Pałac
9. Pośród wszystkich życia trosk
10. Z dawna Polski

Część 2. Na wspólne biesiadowanie

11. Ach, ty Cyganko
12. Ale to już było
13. Bela, bela donna
14. Biały miś
15. Bo z dziewczynami
16. Był sobie król, był sobie paż
17. Cała sala śpiewa z nami
18. Czas do domu czas
19. Cygańska ballada
20. Cyt, cyt
21. Czerwone i bure
22. Czerwone jabłuszko
23. Cztery razy po dwa razy
24. Czy chciałaby pani ...
25. Czy te oczy mogą kłamać
26. Deszcz jesienny deszcz
27. Diana
28. Dzieci Pireusu

29. Dziurki
30. Felek Zdankiewicz
31. Furman
32. Góralko Halko
33. Graj piękny Cyganie
34. Granica
35. Hej bystra woda
36. Hej górol, ci jo górol
37. Hej szalała, szalała
38. Jadą goście jadą
39. Jesienne róże
40. Jesteśmy na wczasach
41. Konik na biegunach
42. Krakowianka
43. Kwiaty polskie
44. Lato, lato ...
45. Mała błękitna chusteczka
46. Mały biały domek
47. Młoda wdowa
48. My Cyganie
49. Mówiły mu
50. Na dancingu tańczą goście
51. Na opolskim rynku
52. Na wójtowej roli
53. Nie płacz, kiedy odjadę
54. Oczy czarne
55. Pamelu żegnaj
56. Pod laskiem zielonym u wzgórza
57. Przepijemy naszej babci domek cały
58. Samotna harmonia
59. Siadła pszczołka na jabłoni
60. Skrzypeczki
61. Starzyk

62. Strażnica
63. Suliko
64. Świniorz
65. Szczęście
66. Te opolskie dziouchy
67. Świetnie się składa
68. Taka mała
69. To były piękne dni
70. Widziałem Marynę raz we młynie
71. W kinie, w Lublinie
72. Wino, wino musi być
73. Wróżka czarodziejka
74. Wio koniku
75. Wszyscy Polacy
76. Wszystkie rybki
77. Złoty krążek
78. Zachodni wiatr
79. Zagraj mi piękny Cyganie
80. Złoty pierścionek

Część. 3. Patriotyczne

81. Jak to na wojence ładnie
82. Dziś do ciebie przyjść nie mogę
83. Ostatni mazur
84. Piechota
85. Płynie Wisła, płynie
86. Przyjedź mamó na przysięgę
87. Siedzi ułan na wiedzcie
88. Ułani, ułani
89. Żeby Polska
90. Wojenko, wojenko

CZEŚĆ I. KU POKRZEPIENIU SERC

1. Bądź pozdrowiona

Bądź pozdrowiona, łaski pełna,
Maryjo Matko ma.
Przyjmij dzięki, Matko moja,
Bo wielka dobroć Twa.

Refren: Matko ja wielbię Cię,
Matko ja kocham Cię,
O Matko spójrz, pobłogosław,
Wszystkie dzieci swe.
Matko, ja wielbię Cię,
Matko ja kocham Cię,
O Matko spójrz, pobłogosław mnie.

Dziś do Ciebie przychodzimy,
Ty witasz dzieci swe,
Biednym, smutnym, zatroskanym,
Ty dajesz łaski swe.

Ref.

2. Była cicha

Była cicha i piękna jak wiosna,
Żyła prosto, zwyczajnie jak my.
Ona Boga na świat nam przyniosła,
I na ziemi wśród łez nowe dni zajaśniały.

Refren: Matka wszystko rozumie,
Sercem ogarnia każdego z nas.
Matka zobaczyć dobro w nas umie,
Ona jest z nami w każdy czas.

Dzisiaj światu potrzeba dobroci,
By niepokój zwyciężył i zło.
Trzeba ciepła co życie ozłoci,
Trzeba Boga więc ludziom nieśmy Go,
Tak jak Ona.

Ref.

Życie niesie ze sobą cierpienie,
Zewsząd krzyże, zawody i ból,
Serce ludzkie wśród mąk udręczenia,
Ma nadzieję, że wciąż Ona czuwa i kocha.

Ref.

3. Do Ciebie Matko

Do Ciebie Matko, Szafarko łask,
Błagalne pienia wciąż płyną,
Twa dobroć świeci nad słońca blask,
Nadzieją Tyś jedyną.

Refren: W cierpienia czas pomocą darz,
I nieustannie ratuj nas.

Twe lica jakże łaskawe są,
Pociąga słodycz w nich Twoja.
Ufamy mocno, że ulżysz nam,
I wsparciem staniesz się w znojach.

Ref.

Gdy duszę smutku zasępi cień,
Ułuda myśl nam zamąca,
Niech noc nam w jasny zamieni dzień,
Trwa pomoc nieustająca.

Ref.

4. Jak szczęśliwa Polska cała

Jak szczęśliwa polska cała,
W niej Maryi kwitnie chwała,
Od Bałtyku, po gór szczyty,
Kraj nasz płaszczem jej okryty.

Refren: Matko Boska, Królowo Polska,
O Pani nasza Częstochowska.

W Częstochowie tron swój wzniosła,
Wielka, można i wyniosła,
Lecz najczulsza z matek ziemi,
Cierpi razem z dziećmi swymi.

Ref.

Tyś cudami zajaśniała,
Swoje serce nam oddała,
Ludu polski, dziecię drogie,
Masz tu Matkę, szczęście błogie.

Ref.

5. Jak w uczniowskim zeszycie

Jak w uczniowskim zeszycie,
Jakieś trudne zadanie.
Takie dziwne jest życie,
Wielki znak zapytania.

Refren: Co jest najważniejsze,
Co jest najpiękniejsze.
(Co prawdziwe, jedyne, największe,
Za co warto życie dać.) **(bis)**

Każdy musi odnaleźć
Swoją własną odpowiedź.
Tylko ten jest szczęśliwy,
Kto dowiedział się raz.

Noszę krzyżyk maleńki.
Jak przyjaciół jest ze mną.
Tylko jedno spojrzenie
I na pewno już wiem.

Kochać co dzień od nowa,
Kochać co dzień goręcej.
Zawsze być blisko Boga,
Razem z nim iść przez świat.

Refren: To jest najważniejsze,
To jest najpiękniejsze.
(To jedyne prawdziwe,
Za co warto życie dać.) **(bis)**

6. Kiedy w jasną, spokojną, cichą noc

Kiedy w jasną, spokojną cichą noc,
Spoglądam na niebo pełne gwiazd.
Kiedy myślę, czy życie to ma sens,
I wołam do Ciebie – Ojciec nasz.

Refren: O Boże, o Boże, Panie mój,
Nie pamiętaj, że czasem było źle.
Wiesz dobrze, że zawsze jestem Twój,
I że tylko Twoją drogą kroczyć chcę.

Kiedy w życiu tak pełnym rozczarowań
Przez grzechu kamienie potknę się.
Kiedy spokój utonie w fali knowań,
Każdym drgnieniem mej duszy szukam Cię.

Ref.

Życie ludzi przebiega kręta drogą,
Hen w górze cel mej wędrówki tkwi.
I choć czasem sił braknie moim nogom,
To ja dojdę, dojdę gdy zaufam Ci.

Ref.

7. Kochany bracie

Kochany bracie, kochana siostró,
Nie wiem kim jesteś, nie wiem gdzie żyjesz,
Lecz chcę dla Ciebie poświęcić wszystko,
Chcę dać Ci siebie.

Refren: Takie jest prawo miłości, które dał Pan.
Takie jest prawo miłości,
Jest kluczem nieba bram.
Takie jest prawo miłości i jego strzeżmy.
I miłość wszystkim dokoła ze sobą nieśmy.

Gdziekolwiek jesteś,
Gdziekolwiek żyjesz,
Na jakiegokolwiek spotkam Cię drodze,
Zawsze otwarte moje ramiona przygarną Ciebie.

Ref.

8. Pałac

Ja nie narzekam, choć tak wiele tu nie mam,
Izdebkę małą i więcej nic.
Ale w wieczności, w tej ojczyźnie niebieskiej,
Będę miał pałac, co złotem lśni.

Refren: Tak ja mam pałac, tam poza górami,
W tym jasnym kraju, gdzie młodość wciąż trwa.
Gdzie łzy nie płyną, wszystkie troski przeminą,
Tam mi mój Zbawca koronę da.

Choć tu tak często zmęczony, znękany,
I tak jak prorok – pod głową mam głaz.
Ja się nie martwię, bo w niebie dostanę
Swoją własny pałac na wieczny czas.

Ref.

Więc mi nie współczuj,
Choć wydaję się biedny.
Ja pielgrzymuję do górnych stron.
Ja szukam miasta ze złotymi bramami,
Tam ja dostanę swój własny dom.

Ref.

9. Pośród wszystkich życia trosk

Gdy pod wiatr trzeba iść każdego dnia,
Jedna prawda niech mi świeci jak gwiazda,
Że chrześcijanin to właśnie ja.

Refren: Więc żyjmy jak można najpiękniej,
Czy wielkie, czy szare są dni,
Bo życie to skarb w naszych rekach,
I przez nas ma świat lepszym być

Wielka troska o budowę Królestwa
Niechaj więc w każdym z nas na zawsze trwa,
I przeze mnie także Kościół ma rosnąć,
Bo chrześcijanin to właśnie ja !

Ref.

Może jeśli będę dobrym człowiekiem,
Który chce lepszym być każdego dnia,
Pana Boga ktoś przeze mnie zobaczy,
Bo chrześcijanin to właśnie ja.

Ref.

10. Z dawna Polski

Z dawna Polski tyś królową Maryjo !
Ty za nami przemów słowem, Maryjo !
Ociemniałym podaj rękę,
Niewytrwałym skracaj mękę,
Twe Królestwo weź w porękę, Maryjo !

Gdyś pod krzyżem Syna stała, Maryjo !
Tyleś Matko wycierpiała, Maryjo !
Uproś sercom zmartwychwstanie,
W ojców wierze daj wytrwanie, Maryjo !

Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo !
Ty za nami przemów słowo, Maryjo !
Miej w opiece naród cały,
Który żyje dla Twej chwały,
Niech rozwija się wspaniały, Maryjo !

CZEŚĆ II. NA WSPÓLNE BIESIADOWANIE

11. Ach, ty Cyganko

Gdy blady świt we mgle porannej świeci,
Cyganka pieśń jak ptak po niebie leci,
A pośród drzew miłości śpiew
Rozpala w żyłach naszych krew.

Refren: Ach, ty Cyganko zielone oczy twe!
Ach, w słodki jasyr zabrałaś serce me!
Ach, ty Cyganko na zmysłach moich grasz!
Skąd te zielone oczy masz!

I ty, i ja, i niebo rozpalone...
I ja, i ty, i czyny te szalone...
Jak dobrze nam z tym sam na sam,
Co wiedzie nas do szczęścia bram.

Ref.

A kiedy Cygan Cygankę swą porzucił
I poszedł w świat i więcej już nie wrócił,
Skończona już opowieść ma -
Została tylko piosnka ta.

Ref.

12. Ale to już było

Z wielu pieców się jadło chleb,
Bo od lat przyglądam się światu,
Nieraz rano zabolał łeb,
I mówili zmiana klimatu
Czasem trafił się wielki raut,
Albo feta proletariatu,
Czasem podróż w najlepszym z aut.
Częściej szare drogi powiatu

Refren. Ale to już było i nie wróci więcej,
I choć tyle się zdarzyło, to do przodu
Wciąż wrywa głupie serce.
Ale to już było, znikło gdzieś za nami,
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę,
Wciąż jesteśmy tacy sami.

Na regale kolekcja płyt,
I wywiadów pełne gazety,
Za oknami kolejny świt,
I w sypialni dzieci oddechy
One lecą droga do gwiazd,
Przez niebieski ocean nieba,
Ale przecież za jakiś czas,
Będą mogły same zaśpiewać:

Ref.

13. Bela, bela donna

Bela, bela donna, wieczór taki piękny,
Chodźmy więc nad morze do maleńkiej kawiarenki,
Będziemy w altance pili słodkie wino
I całując ją, z uśmiechem powiesz: "Ach, bambino!"

Refren: Wszyscy śpią wokóło (nie budź ich, nie budź ich)
Tylko w starym porcie (starym, starym)
Nuci pieśń wesołą (słuchaj więc, słuchaj więc)
Marynarzy chór (o bela, bela, bela donna)

Popatrz, cyprysów gaj kołysze wiatr
I niesie miłą woń kwiatów i morskich traw
Na niebie srebrem lśnią tysiące gwiazd,
Spójrz, jaki urok ma wieczorny świat.

Ref.



14. Biały miś

Refren: Hej dziewczyno, spójrz na misia,
On przypomni, przypomni chłopca ci
Nieszczęśliwego białego misia,
Który w oczach ma tylko szare łzy.

Biały miś dla dziewczyny,
Którą kocham i będę kochał wciąż,
Lecz dziewczyna jest już z innym
A ja kocham i będę kochał wciąż,

Płynie czas jak ta rzeka,
i nie wróca, nie wróca tamte dni.
W moim sercu jest dziś rana
którą zatrzeć możesz tylko ty.

Biały miś nie kochany
Porzucony już dawno w ciemny kąć
Już dziewczyna go nie weźmie
Nie przytuli do swoich ciepłych rąk

15. Bo z dziewczynami

Refren 1: Bo z dziewczynami nigdy nie wie, oj nie wie się,
Czy dobrze jest czy może jest, może jest już źle,
Spokoju się spodziewać, czy też przejść,
Czy szukać jej, czy jej z oczu zejść.
Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się,
Czy dobrze jest, czy może jest, może jest już źle,
Czy najważniejszy jesteś w życiu jej,
Czy znacysz już od kogoś mniej.

A wszystko to pewne tak prawie,
Jak listek na wietrze, w trawie ślad,
Jak latem zerwany w trawie dmuchawiec, gdy zawieje wiatr.
A wszystko to pewne tak właśnie jak ten nad wodą dym,
One całe są, one całe są w tym.

Refren 2: Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się,
czy dobrze jest czy może jest może jest już źle,
i jaka będzie przez najbliższe dni
przygarnie cię czy zatrzaśnie drzwi.
Bo z dziewczynami nigdy nie wie oj nie wie się,
czy dobrze jest czy może jest może jest już źle,
nie będziesz wiedział czy jest tak czy tak
i to jedyny pewny fakt.

Jeszcze rok, jeszcze dzień, przekonacie się o tym sami,
jak to jest, jak to jest z dziewczynami.

Ref. 1

A wszystko to pewne...

16. Był sobie król, był sobie paż

Już księżyc zgasł
Zapadła noc
Sen zmorzył mą laleczkę.
(Więc oczka zmruż i zaśnij już
Opowiem ci bajeczkę.) x2

Był sobie król.
Był sobie paż i była też królowna.
(Żyli wśród róż, nie znali burz,
Rzecz najzupełniej pewna.) x2

Kochał ją król, kochał ją paż,
królewską tę dziewoję
(Królowa też kochała ich
Kochali się we troje.) x2

Tragiczny los,
Okrutna śmierć,
W udziale im przypadła.
(Króla zjadł kot,
Pazia zjadł pies,
Królownę myszka zjadła.) x2

Lecz żeby ci nie było żal,
Dziecino ma kochana,
(Z cukru był król,
Z piernika paż,
Królowa z marcepana.) x2

17. Cała sala śpiewa z nami

Był raz bal, na sto par,
Pan wodzirej wprost szalał po sali:
"Koszyk raz! Kółko dwa!"
A pod oknem samotnie bez pani
Siedział pan, smętny pan,
Taki, co to nie pije, nie pali.
A tłum szalał,
Hiszpański walc cud ten wyprawił
I wszyscy śpiewali go tak:

Refren: Cała sala śpiewa z nami,
Tańcząc walca - walczyka parami,
Na tym balu nad balami,
Takim co się pamięta latami.
Gdzieś Hiszpania za górami,
A tu zima, karnawał jest z nami.
Raz się żyje, zakręcmy walczyka ten raz,
Hiszpański walczyk w sam raz.

Więc ten pan, smętny pan
Zdenerwował się, proszę państwa, okropnie.
Pojął, że właśnie on
Może życie przesiedzieć przy oknie.
Nagle wstał, ruszył w tan,
Walc hiszpański mu dodał odwagi.
Z tłumem szalał,
Hiszpański walc cud ten wyprawił
I wszyscy śpiewali go tak:

Ref.

18. Czas, do domu czas

Czas do domu, czas, już wołają nas:
Dzwonek z wieży do pacierzy,
Matka w progu do wieczerzy...
Czas do domu, czas, już wołają nas!

Czas do domu, czas, już wołają nas!
Zróbmy przyjacielskie koło,
Zaśpiewajmy pieśń wesołą...
Czas do domu, czas, już wołają nas!

Czas do domu, czas, już wołają nas!
Chociaż gospodarze mili
Nieźle nas tu ugościli...
Czas do domu, czas, już wołają nas!

Czas do domu, czas, już wołają nas!
Choć wspaniała to biesiada,
Dłużej być tu nie wypada,
Chodźmy wszyscy wraz, bo już na nas czas!

Choć wspaniała to biesiada,
Dłużej być tu nie wypada,
Czas do domu, czas, już wołają nas!
Już czas!!!

19. Cygańska ballada

Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada,
Wędruje po świecie cygańska ballada.
I śpiewa harcerzom w zielonych dąbrowach,
Jak dobrze z balladą wędrować.
La, la, la, la, la, la, la, la.
Jak dobrze z balladą wędrować.

Usiądzie ballada przy ogniu wędrowca
I wrzuci do ognia gałązkę jałowca.
Kto raz się zachłysnął podobnym zapachem,
Ten nigdy nie uśnie pod dachem.
La, la, la, la, la, la, la, la.
Ten nigdy nie uśnie pod dachem.

Wędruje ballada bez płaszcza i boso,
Zasypia z księżycem, a budzi się z rosą.
I doli cygańskiej na żadną nie zmieni
Melodia szerokich przestrzeni.
La, la, la, la, la, la, la, la.
Melodia szerokich przestrzeni.

Są inne piosenki, dźwięczące jak młoty,
Wesołe melodie codziennej roboty,
A ona jest ptakiem, a ona jest wiatrem,
Cygańską tęsknotą za światem.
La, la, la, la, la, la, la, la.
Cygańską tęsknotą za światem.

Niejedyn próbował namówić balladę,
By poszła do miasta i wzięła posadę,

Że tam ją czekają przyjęcia i bale,
A tutaj marnuje swój talent.
La, la, la, la, la, la, la, la.
A tutaj marnuje swój talent.

Zaśmiała się lekko cygańska ballada,
Nie dla niej kariera, nie dla niej estrada,
Bo w mieście balladom jest duszno i obco,
I któż by zaśpiewał wędrowcom?
La, la, la, la, la, la, la, la.
I któż by zaśpiewał wędrowcom?

A kiedy harcerze do miasta odjadą,
Zostawią cię w lesie, cygańska ballado.
I może po roku pod starym namiotem
Odnajdą balladę z powrotem.
La, la, la, la, la, la, la, la.
Odnajdą balladę z powrotem.



20. Cyt, cyt

Nocka szumiała nocka wołała,
Ciepła nocka go z domu wyгнаła.

Otwórz dziewczę drzwi,
Matka ojciec śpi,
Ojciec matka śpi,
Otwórz dziewczę mi!

Cyt... cyt... skrzypią drzwi,
Jasiu nie otworzę ci.
Cyt... cyt... ojciec śpi,
Obudzi się będzie zły.
Cyt... cyt... szczekną psy,
Będą plotki w całej wsi.
Jasiu nie zwlekaj,
Ojciec idzie uciekaj!

A z rana z rana pięknie ubrana,
Stoi w okienku jak malowana.
Stoi w okienku jak w doniczce kwiat,
Oczy pełne łez zamknął jej się świat.

Cyt... cyt... oj! jak źle,
Przyjdź Jasińku weźże mnie!
Bez kochania bardzo źle.
Cyt... cyt... nie bądź zły ,
Jasiu już otworzę ci
Chociaż skrzypią drzwi
I szczekają we wsi psy

Hej ha! wezmę cię!
Ojcu matce skłonie się
Hej ha! dziewczyno!
Będiesz moją jedyną.

Hej ha! niewiele będzie we wsi wesele
Hej ha! wesele za trzy-cztery niedziele!
Hej ha! raz dwa trzy! będzie rejwach w całej wsi!
Hej ha! od ucha! weselisko ucha cha!



21. Czerwone i bure

Latają dziewczyny za moją osobą,
A ja taki głupi za tobą, za tobą.
Kupują chłopaki łóżka pozłacane,
A ja z tobą wolę w pokrzywach na sianie.

Refren:

(Czerwone i bure i bure, chodź ze mną na górę, na górę,
Dam ci klucz od bramy tam się pokochamy.) 2x

Jak ten Casanova mówiłeś mi stale,
Prosiłeś, zwodziłeś póki mnie nie miałeś.
Mówiłeś pazerny, że mi będziesz wierny,
A ty żeś burasie wyburasił Kasię.

Ref.

Teraz wódkę pijesz, śmiejesz się wesoły,
Jak nie będziesz wierny utnę ci dyndolę.
Nie będę, nie będę po tobie płakała,
Będę wino piła, chłopakom dawała.

Ref.

Gdy jest chłop zazdrosny i ma w portkach lichy,
To jego kobitę kto chce to popycha.
Gdy masz w portkach korzeń, to się bracie ożeń,
Jak masz w portkach lichy siedź za piecem cicho.

Ref.

22. Czerwone jabłuszko

Czerwone jabłuszko przekrojone na krzyż
Czemu ty dziewczyno krzywo na mnie patrzysz ?

Refren.: Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
Uciekaj dziewczyno,
Bo cię poboda.
Ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz,
Ja cię nie wydam, ty mnie nie wydasz,
Mazurek mazureczek,
Oberek obereczek,
Kujawiak kujawiaczek,
Chodźże Maryś chodźże, chodź.

Czerwone jabłuszko po ziemi się toczy,
Tę dziewczynę kocham, co ma siwe oczy

Ref.

Żeby ja wiedziała, żeś ty chłopak stały.
To by moje oczy, za tobą patrzyły.

Ref.

Czerwone jabłuszko, już mi heban gęści.
A moja dziewczyna ma już lat czterdzieści.

Ref.

23. Cztery razy po dwa razy

Czy normalna koza z bródką może zostać prostytutką?

Ależ owszem czemu nie, kozie też należy się.

Refren: Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz,

O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz.

Czy normalnej zdrowej pannie można zrobić dziecko w wannie?

Ależ owszem czemu nie, pannie też należy się.

Czy normalny dziadek z bródką może sobie z prostytutką?

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się.

Czy normalny zdrowy zając może zgwałcić uciekając?

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się.

Czy normalna zdrowa ryba może zgwałcić wieloryba?

Ależ owszem czemu nie, rybie też należy się.

Czy normalny facet z wąsem może zostać dziś alfonssem?

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się.

Czy normalny podchorąży może być przyczyną ciąży?

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się.

A czy dziwka z podstawówki może dawać za złotówki?

Ależ owszem czemu nie, dziwce też należy się.

A czy zwykły młody student może raz w tygodniu z trudem?

Och nie, och nie, och nie, nie, on w stołówce żywi się.

Każdy rolnik postępowy sam zapładnia swoje krowy,

Każda krowa postępowa, rolnikowi dać gotowa.

24. Czy chciałaby pani Anglika...

Czy chciałaby Pani Araba?

Araba, Araba, ach nie,

(Bo Arab w turbanie to żadne „kochanie,

Araba, Araba, ach nie) x2

Czy chciałaby Pani Chińczyka?

Chińczyka, Chińczyka, ach nie,

(Bo Chińczyk nieduży i zaraz by stchórzył,

Chińczyka, Chińczyka, ach nie) x2

Czy chciałaby Pani Anglika?

Anglika, Anglika, ach nie,

(Bo Anglik zmęczony, ma wciąż cudze żony,

Anglika, Anglika, ach nie) x2

Czy chciałaby Pani Francuza?

Francuza, Francuza, ach nie,

(Bo Francuz z Paryża to ciągle wybrzydza,

Francuza, Francuza, ach nie) x2

Czy chciałaby Pani murzyna?

Murzyna, murzyna, ach nie,

(Bo murzyn z Afryki to kocha jak dziki,

Murzyna, Murzyna, ach nie) x2

Czy chciałaby Pani Ruskiego?

Ruskiego, Ruskiego, ach nie,

(Bo Ruski z bazaru to nie ma umiaru,

Ruskiego, Ruskiego, ach nie) x2

Czy chciałaby Pani Polaka?

Polaka, Polaka, ach tak,

(Bo Polak w potrzebie przytuli do siebie,

Polaka, Polaka, ach tak) x2

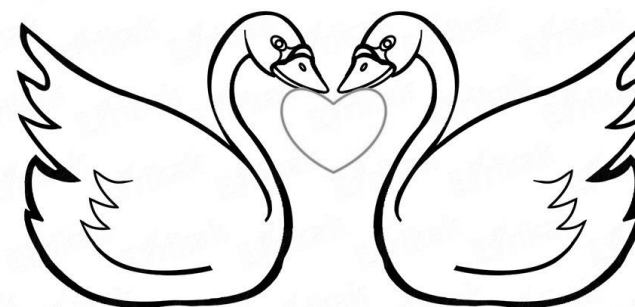
25. Czy te oczy mogą kłamać

A gdy się zejdą, raz i drugi,
Kobieta po przejściach, mężczyzna z przeszłością,
Bardzo się męczą, męczą przez czas długi,
Co zrobić, co zrobić z tą miłością?
On już je widział, on zna te dziewczyny,
Z poszarpanymi nerwami, co wracają nad ranem nie same,
On już słyszał o życiu złamanym.
Ona już wie, już zna tę historię,
Że żona go nie rozumie, że wcale ze sobą nie śpią,
Ona na pamięć to umie.
Jakże o tym zapomnieć? Jak w pamięci to zatrzeć?
Lepiej milczeć przytomnie i patrzeć.

Czy te oczy mogą kłamać? Chyba nie!
Czy ja mógłbym serce złamać? I te pe...
Gdy się farsa zmienia w dramat, nie gnam w ką.
Czy te oczy mogą kłamać? Ależ skąd!

A gdy się czasem w życiu uda
Kobiecie z przeszłością, mężczyźnie po przejściach,
Kąt wynajmują gdzieś u ludzi
I łapią, i łapią trochę szczęścia.
On zapomina na rok te dziewczyny z bardzo długimi nogami,
Co wracają nad ranem nie same.
Woli ciszę z radzieckim szampanem.
Ona już ma, już ma taką pewność,
O którą wszystkim wam chodzi.
Zasypia bez żadnych proszków, wino w lodówce się chłodzi.
A gdy przyjdzie zapomnieć i w pamięci to zatrzeć?
Lepiej milczeć przytomnie i patrzeć.

Czy te oczy mogą kłamać? Chyba nie!
Czy ja mógłbym serce złamać? I te pe...
Kiedyś to zrozumiesz sama, to był błąd.
Czy te oczy mogą kłamać? Ależ skąd!



26. Deszcz, jesienny deszcz

Deszcz, jesienny deszcz,
Smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny,
Hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
W zapłakany świat,
Przemoczone pod plecakiem,
Osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd,
Noc zapada znów,
Ciemna główka twej dziewczyny,
Chyli się do snu.

Może właśnie dziś,
Patrzy w mroczną mgłę,
I modlitwą prosi Boga,
By zachował cię.

Deszcz ,jesienny deszcz,
Bębni w hełmy stal,
Idziesz, młody żołnierzyku,
Gdzieś w nieznaną dal.

Może jednak Bóg,
Da że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę,
Miłej twej do snu.

27. Diana

Komu bliski bajek świat,
Kto u wróżek szuka rad,
Temu opowiedzieć chcę,
O cudownym moim śnie,
Chciałbym wyczarować znów,
Piękną wróżkę z moich snów,

Refren: O, wróć, wróć tu znów Dianio

Kiedy miałem dziesięć lat,
Przychodziła do mnie w snach,
Wyciągała białą dłoń,
Co noc wędrowałem z nią,
W sercu moim po dziś dzień,
Jest wyryty obraz jej

Ref.

Gdy w młodzieńczy wszedłem wiek
Zakochałem się w tym śnie
Co noc całowałem ją
Byłem najszcześniejszy z nią
W sercu moim po dziś dzień
Jest wyryty obraz jej

Ref.

28. Dzieci Pireusu

I znowu się zaczyna dzień, pierwszy dzień, drugi dzień,
Trzeci dzień, i znów bez chmur.
Na niebie jasnym wisi ptak, jeden ptak, drugi ptak,
Trzeci ptak i śpiewa nam.
W podwórku dzieci bawią się, jeden brzdąc, drugi brzdąc,
Trzeci brzdąc, i tańczą w krąg.
I zabaw sto zaczyna się, teraz ty, teraz ja,
Teraz ty, znów inna gra.

Jak ja to lubię, ten dzień ogromny taki,
I nieruchome ptaki, i letniej ziemi żar.
Ach, jak ja lubię ten tłum jaskrawych dzieci,
I słońce co im świeci, i podwórkowy gwar.

I znowu minął jeden dzień – pierwszy dzień, drugi dzień,
Trzeci dzień, znów minął dzień.
W podwórku dzieci nie ma już, panny są, chłopcy są,
Panny są – nie tańczą już.
I miłość już zaczyna się - pierwszy raz, drugi raz,
Trzeci raz i jeszcze raz.
I szczęście znów zaczyna grę - wczoraj tak, dzisiaj nie,
Jutro tak i znowu nie.

Podaj mi szczęście, poranku jasny taki,
Daj nieruchome ptaki i letniej ziemi żar.
Podaj mi szczęście, niech dla nich słońce świeci,
Niech cieszą się jak dzieci, niech im nie będzie żal.

29. Dziurki

Posłuchajcie, mili moi,
Cały świat na dziurkach stoi,
(Jest dziurawa cała wiara,
Nawet dziurkę ma gitara.) (2x)

A bywają dziurki różne,
I poprzeczne i podłużne,
(My lubimy je pasjami,
To szwajcarski ser z dziurkami) (2x)

Jedną dziurkę w życiu miałem,
Jedną dziurkę pokochałem,
(Miałem do niej pociąg wielki,
Bo to dziurka od butelki.) (2x)

Raz widziałem zakonnicę,
Jak trzymała w ręku świecę,
(I namiętnie ją wkładała,
W dziurkę, co w lichtarzu miała) (2x)

Słońce grzało mocno w zebra,
Trzeba było się rozebrać,
(Pan Walenty, no a jakże,
No i panna Frania także) (2x)

Jakie były tego skutki,
Opowie wam refren krótki,
(Słońce zaszło, no a jakże,
No i panna Frania także) (2x)

30. Felek Zdankiewicz

Felek Zdankiewicz był chłopak morowy,
Przyjechał na urlop sześciotygodniowy.
Ojra, tarira ojra, tarira ojra, tarira raz, dwa, trzy.

Urlop się kończy, czas do wojska wrócić,
Ale Felusiowi żal koleżków rzucić. Ojra ...

Nie tak koleżków, jak swojej kochanki,
U której przebywał wieczory i ranki. Ojra ...

Wreszcie go schwytali grudnia trzynastego
I zaraz odwieźli do biura śledczego. Ojra ...

A z biura śledczego wypuścić nie chcieli,
Felka Zdankiewicza pod kluczyk zamknęli. Ojra ...

Lecz Feluś nie gapa już nóż swój otwiera,
Przebił Czajkowskiego, na Fuksa naciera. Ojra ...

Ledwie wyskoczył za bramę ratusza,
Wsiada do dorożki, na Warszawę rusza. Ojra ...

A w tej dorożce miał czasu troszkę,
Więc kazał się zawieźć aż na Czerniakowskie. Ojra ...

A z Czerniakowskiej do domu swojego,
Żeby opowiedzieć Mańce coś nowego. Ojra ...

Położ się Feluś, boś ty jest pijany,
Położ się Feluś, boś ty nie wyspany. Ojra ...

Kładzie się Feluś do snu kamiennego,
A kochanka jego do biura śledczego. Ojra ...

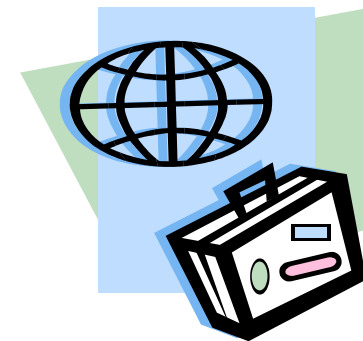
Panowie agenci, prędko pospieszajcie,
Felka Zdankiewicza na łóżku schwytajcie. Ojra ...

Panowie agenci prędko pospieszyli,
Felka Zdankiewicza podczas snu nakryli. Ojra ...

Jedzie kibitka wążiutką uliczką,
A koledzy jemu zdrowia, szczęścia życzą. Ojra ...

Ach, wy koledzy, czyż wy nie żyjecie,
Czy wy mojej Mańce życie darujecie? Ojra ...

Nie martw się o Feluś, my jeszcze żyjemy
I tę twoją Mańkę smykiem podsuniemy. Ojra ...



31. Furman

Wszystkich dziś ciekawość budzi,
Kto jest najszcześliwszym z ludzi.

A ja mówię, że nad pana
Najszcześliwszy los furmana.

Refren: Hej wio! hejta wio!
Hejta stary, młody jary!
Hej wio! hejta wio!
Hejta, wišta, prrrr!

Gdy z kozła kieruję konie,
Jestem jakby król na tronie.
Tam gdzie zechcę, szkapy idą
Czy to koczem, czy to bidą.

Ref.

Tylko jedna ta różnica:
Sprawiedliwy jest woźnica.
Choć na konia jarzmo wkłada,
Jednak nim sumienie włada.

Ref.

Lecz wy, którym rząd oddany,
Bierzcie za przykład furmany.
Wam to należy miarkować,
Jak podwładnymi kierować.

Ref.

Gdybyś koniom nie dał paszy,
Tylko je biczyskiem straszyl,
Wtedy próżna twa mitręga,
Sam do wozu się zaprzęgaj!

Ref.

32. Góralko Halko

Ciemna nocka nad górami,
Świeci księżyc nad wierchami,
Drży powietrze nad smrekami,
Góral żegna Halkę swą.

Refren: Góralko Halko, krasny leśny mój kwiecie,
Tobie jednej na świecie powiem, co to jest żal.
Choć serce kocha, jakaś dziwna tęsknota,
Moje serce omota - szczęście poszło gdzieś w dal.

Lekko wsparłszy się na sośnie,
W oczy patrzył jej miłośnie,
Popłynęły w świat donośnie,
Tęskne słowa pieśni tej,

Ref.

Przeszło lato hen, za wody
Inną poznał góral młody
W księżycową noc pogody
Góral żegnał Halkę swą

Ref.

33. Graj piękny Cyganie

Każdy znał i kochał ją,
Jak własną córkę swą,
Szumiał jej Cyganów śpiew,
Pod namiotem drzew,
A gdy na starego znak,
Tańczyła - wolny ptak,
Usta śmiały się i drżały,
Prosząc tak:

Refren: Graj, piękny Cyganie,
Piosenkę sprzed lat,
Z przeszłości niech wstanie,
Kochania świat.
Graj dla mnie jedynie,
Jak gdyby we śnie,
Melodia popłynie,
Kołysząc mnie.

Daj z siebie wszystko dziś,
Co w sercu masz,
I o tym jednym myśl,
Że dla mnie grasz.
Nim świt blady wstanie,
Do nieba mnie wznieś,
Graj, piękny Cyganie,
Miłosną pieśń.

Ref.

Aż z obozu znikła gdzieś
I porzuciła nas
Wielkie miasto, wielki świat
Nocą nam ją skradł
Dziś swój własny pałac ma
Wielka pani ta
Woła z pańska
Gdy cygańska banda gra:

Ref.

Daj z siebie wszystko dziś,
Co w sercu masz,
I o tym jednym myśl,
Że dla mnie grasz.
Nim świt blady wstanie,
Do nieba mnie wznieś,
Graj, piękny Cyganie,
Miłosną pieśń.

Ref.

Daj z siebie wszystko dziś,
Co w sercu masz,
I o tym jednym myśl,
Że dla mnie grasz.
Nim świt blady wstanie,
Do nieba mnie wznieś,
Graj, piękny Cyganie,
Miłosną pieśń.

Ref.

34. Granica

O Tobie miła ciągle marzę,
O Tobie miła ciągle śnię.
Chciałbym całować usta Twoje,
I czule szeptać: "Kocham Cię".

Refren: Lecz wielka dzieli nas granica,
Boś Ty bogatą przecież jest,
Ja jestem tylko zwykłym grajkiem,
I jest mi w życiu bardzo źle.

Na niebie gwiazdka mówi mi,
Jak bardzo, bardzo chciałybyś,
Abym całował usta Twoje
I czule szeptał: "Kocham Cię".

Ref.

Bo gdybym ja był czarodziejem,
To zniszczyłbym granicę tę,
Lecz nim nie jestem moja miła,
Granica ciągle jeszcze trwa.

Ref.

35. Hej bystra woda

Hej bystra woda, bystra wodzicka,
Pytało dziewczę o Janicka.
Hej lesie ciemny, wirsku zielony,
Ka mój Janicek umilony?

Hej mój Janicku, miły Janicku,
Nie chodź po orawskim chodnicku.
Hej dość ty żeś już nagnał łowiecek,
Ostań przy dziewczynie kolwiecek.

Hej, powiadali, hej powiadali,
Hej, mi Janicka porubali.
Hej porubali go Orawiany,
Hej, za łowiecki, za barany.

Hej tam od Tater, wysokich Tater,
Hej poświstuje halny wiater.
Hej poświstuje, hej ku dolinom,
Że chłopcy idą ku dziewczynom.

36. Hej! górol, ci jo górol

Hej! górol ci jo, górol, hej! spod samiuśkich Tater,
Hej! dyscyk mnie wykapoł, hej! wykołysoł wiater.
Hej! dyscyk mnie wykapoł, hej! wykołysoł wiater.
Heeej!

Hej! dyscyk mnie wykapoł, hej! wiater wykołysoł.
Hej! cóżem się napłakoł, ale mnie nikt nie słyszoł.
Hej! cóżem się napłakoł, ale mnie nikt nie słyszoł.
Heeej!

Hej! nicego mi nie żal, hej! ino kapelusa,
Hej! com się jej nakłanioł, hej! nie chciała psia dusa.
Hej! com się jej nakłanioł, hej! nie chciała psia dusa.

Hej! góry, moje góry, hej! góry i doliny.
Hej, najpikniejse w świecie górolskie są dziywczyny.
Hej, najpikniejse w świecie górolskie są dziywczyny.
Heeej!

Hej! górol ci jo, górol, hej! spod samiuśkich Tater,
Hej! dyscyk mnie wykapoł, hej! wykołysoł wiater.
Hej! dyscyk mnie wykapoł, hej! wykołysoł wiater.
Heeej! Heeej! Hoppa!!!

37. Hej szalała, szalała

Hej, szalała, szalała,
Hej, rybecka za wodom.
Ale jo nie bede, ale jo nie będę,
Hej, chłopoku za tobom.
Ale jo nie bede, ale jo nie będę,
Hej, chłopoku za tobom.

Hej, szalała szalała,
Hej, bo jej sie pić chciało.
Ale jo nie będę, ale jo nie będę,
Hej, bo chłopców niemało.
Ale jo nie będę, ale jo nie będę,
Hej, bo chłopców niemało.

Hej, z kamienia na kamień,
Hej, przeskakuje srocka.
Tego chłopca kochom, tego chłopca kochom,
Hej, co mo corne łocka.
Tego chłopca kochom, tego chłopca kochom,
Hej, co mo corne łocka.

Hej szalała szalała,
Hej, bo nie miała wody.
Cornym ockiem mrugo, cornym ockiem mrugo,
Hej, do mnie chłopiec młody.
Cornym ockiem mrugo, cornym ockiem mrugo,
Hej, do mnie chłopiec młody.

38. Jadą goście jadą

Jadą goście, jadą, koło mego sadu.
Do mnie nie przyjadą, bo nie mam posagu.

Refren: To i hola, hola la, to i hola, hola la.

Choć nie mam posagu ani swego domu,
Jeszcze mnie matula nie da byle komu.

Ref.

Powiadają ludzie, że ja malowana.
A ja u matuli ładnie wychowana.

Ref.

Żeby nie dziewczyna, nie ożeniłbym się.
Modre oczy miała, spodobała mi się.

Ref.

Modre oczy mamy, na się spoglądamy.
Co komu do tego, że my się kochamy?

Ref.

Tobie świeci miesiąc, a mnie świecą gwiazdy.
Ciebie kocham jedna, a mnie kocha każdy.

Ref.

W zielonym gaiku kaczka zjadła węża.
Zjadajcie mnie chłopcy, póki nie mam męża.

Ref.

39. Jesienne róże

Tak niedawno był maj, byliśmy tak szczęśliwi,
Romantyczni i tkliwi - któż dziś dni te ożywi?
Chłodną rękę mi daj, spójrz mi w oczy i powiedz,
Czy mnie kochasz - ja wiem, to jest złudą i snem.

Refren: Jesienne róże, róże smutne herbaciane,
Jesienne róże są jak usta twe kochane.
Drzewa w purpurze ostatni dają nam schron,
A serca biją jak dzwon, na jeden ton,
Jesienne róże cicho szepcą o rozstaniu,
Jesienne róże mówią nam o pożegnaniu.
I w liści chmurze idziemy przez parku głusz,
Jesienne róże więdną już.

Ty nie kochasz mnie już, tak jak dawniej to było,
Całą serca swą siłą, dziś się to już skończyło.
Dzisiaj więdną wśród róż nasza miłość gorąca,
Zanim zwiędnie jak kwiat, pozwól odejść mi w świat.

Ref.

40. Jesteśmy na czasach

Za oknami noc, w górach śniegu moc pokrywa wszystko.

Czort jedyny wie, co rzuciło mnie w to uzdrowisko?!

Na parkiecie szum, wczasowiczów tłum spleciony gęsto,

Siedzę sama ja, a przede mną gra orkiestra męska.

Perkusista as, kiedy nadszedł czas, gdy w kimś na bańce,

Czuła struna drgnie i rozpoczną się góralskie tańce.

Jest górala wart taniec, gdy masz fart, gdy dziewczę kwili.

Perkusista wie, więc uśmiecha się i już po chwili:

"Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego,

Od sympatycznego pana Waldka: "pucio-pucio"!

Refren: Jesteśmy na czasach w tych góralskich lasach,

W promieniach słonecznych opalamy się.

Orkiestra przygrywa skoczego béguine'a,

To nie twoja wina, że podrywam cię".

A panna Krysia, panna Krysia

Królowała na turnusach nie od dzisiaj,

I pewnego roku o tej właśnie porze

Przyjeżdżała tu, do pensjonatu „Orzeł".

Kuracjuszy rozmarzony wzrok

Śledził wciąż jej każdy gest i krok.

Za oknami noc, w górach śniegu moc na drzewach wisi,

Czort jedyny wie, że perkusista też się kocha w Krysi...

Wie jedyny czort, co kosztuje to, by wciąż od nowa

Walić w bęben i tłumiąc pożar krwi tak anonsować:

"Proszę Państwa!

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego

Od sympatycznego niewątpliwie, pana Mietka: "pucio-pucio"!

Ref.

A panna Krysia, panna Krysia

Z panem Mietkiem, co się tuż przed chwilą przysiadł,

Przemierzała wzdłuż i wszerz parkietu przestrzeń,

Ale nigdy nie spojrzała ku orkiestrze,

Skąd bębniarza rozmarzony wzrok

Śledził wciąż jej każdy gest i krok.

Za oknami noc, w górach śniegu moc pokrywa wszystko,

Cały turnus śpi, a wśród innych śni i perkusista,

Że dokoła szum, wczasowiczów tłum, przy czołach czoła,

A on w bęben bum! i ma w uszach szum, i głośno woła:

"STOP ORKIESTRA!!!

A teraz, dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego,

Ode mnie: panno Krysiu, kocham panią! Wszystko!

Co to się działo, co się działo!

Uzdrowiska pół ze śmiechu się skręcało

I skręciło by do końca biednych ludzi,

Gdyby w czas się perkusista nie obudził.

Bo miewamy czasem głupie sny,

Ale potem się budzimy i:

"Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego

Od sympatycznego pana Waldka "pucio-pucio"! Elo!

41. Konik na biegunach

Za rok, może dwa schodami na strych,
Odejdą z ołowiu żołnierze.
Przemienie jak wiatr uśmiechów twych świat,
Kolory marzeniom odbierze.
Za rok może dwa schodami na strych,
Za misiem kudłatym poczłapią,
Beztraskie te dni i zobaczysz,
Że jednak wspaniały był on.

Refren: Konik, z drzewa koń na biegunach,
Zwykła zabawka mała huśtawka,
A rozkołysze, rozbawi.
Konik, z drzewa koń na biegunach,
Przyjaciel wiosny, uśmiech radosny,
Każdy powinien go mieć.

Kłopotów masz sto i zmartwień masz moc,
Bez przerwy to trwa karuzela.
Nie lalka co łka, ni piłka co gra,
Bez reszty twój czas dziś zabiera.
Ulica szeroka, wystawa, to tu,
Na chwilę przystajesz zdumiony.
Uśmiechnij się więc i zawołaj,
Jak wtedy gdy na grzbiecie cię niósł. **Ref.**

Radosny to dzień, wspaniały to dzień,
Wracają z ołowiu żołnierze.
Ze strychu znów w dół schodami aż tu,
Wrócili, lecz już nie do ciebie.
By ktoś tak jak ty radosne miał dni,
Powrócił przyjaciel ten z wojny.
Dlaczego, to każdy już powie
Na plecach przyniosłeś go tu. **Ref.**

42. Krakowianka

Jestem sobie krakowianka,
Faj duli, faj duli, faj,
Mam fartuszek po kolanka,
Faj duli, faj duli, faj.

A spódniczkę jeszcze wyżej, faj duli...
Żeby chłopcom było bliżej, faj duli...

Kiedy idę do kościoła, faj duli...
Pełno chłopców za mną woła, faj duli...

Na jednego mrugnę oczkiem, faj duli...
A drugiego trączę boczkiem, faj duli...

Z trzecim pójdę w krakowiaka, faj duli...
A czwartemu dam buziaka, faj duli...

Z piątym pójdę do kawiarni, faj duli...
Z szóstym pójdę do sypialni, faj duli...

Z siódmym pójdę rwać jabłuszka, faj duli...
Z ósmym pójdę spać do łóżka, faj duli...

Ludzie mówią, że ja mała, faj duli...
A ja chłopcom bym dawała, faj duli...

Jestem sobie krakowianka, faj duli...
Mam fartuszek, nie mam wianka, faj duli...

43. Kwiaty polskie

Śpiewa ci obcy wiatr, zachwyca piękny świat,
A serce tęskni bo gdzieś daleko stąd,
Został rodzinny dom. Tam jest najpiękniej.

Refren: Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty,
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki.
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły,
Ojczyście kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Żeby tak jeszcze raz ujrzeć ojczysty las,
Pola i łąki i do matczynych rąk,
Przynieść z zielonych łąk rozkwitłe pąki.

Refren: Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty,
Stokrotki, fiołki...

Śpiewa Ci obcy wiatr, tułaczy los cię gna,
Hen gdzieś po świecie. Zabierz ze sobą w świat,
Zabierz z ojczystych stron mały bukiecik.

Refren: Weź z tą piosenką bukiecik kwiatów,
Stokrotek, fiołków...

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty,
Stokrotki, fiołki...

44. Lato, lato

Lato, lato, lato czeka,
Razem z latem czeka rzeka.
Razem z rzeką czeka las,
A tam ciągle nie ma nas.

Refren: Już za parę dni, za dni parę,
Weźmiesz plecak swój i gitarę.
Pożegnania kilka słów,
Pitagoras bądźcie zdrów,
Do widzenia wam canto, cantare.

Lato, lato, nie płacz czasem,
Czekaj z rzeką, czekaj z lasem.
W lesie schowaj dla nas chłodny cień,
Przyjedziemy lada dzień.

Ref.

Lato, lato, mieszka w drzewach,
Lato, lato, w ptakach śpiewa.
Słońcu każe odkryć twarz,
Lato, lato, jak się masz?

Ref.

Lato, lato, dam ci różę,
Lato, lato, zostań dłużej.
Zamiast się po krajach włóczyć stu,
Lato, lato, zostań tu.

45. Mała błękitna chusteczka

Mała, błękitna chusteczka,
Ta, którą noszę od lat...
(Moja błękitna, mała chusteczka,
Mgłą przesłoniła mi świat.) x2

Refren: Czy tu, czy tam,
Stale przy sobie ją mam,
(Bo tę błękitną, małą chusteczkę
Tyś ofiarował mi sam.) x2

Mała, błękitna chusteczka,
Mokra już była od łez,
(Kiedys na wojnę z mego miasteczka,
Odjeżdżał na świata kres.) x2

Ref.

Nie trzeba wracać do wspomnień,
Żal serca ukoi czas...
(Naszej gorącej miłości płomień,
Dawno na zawsze już zgasł.) x2

Ref.

Czy tu, czy tam,
Po świecie błądzisz gdzieś sam,
(A ja po tobie małą chusteczkę,
Jedną pamiątkę dziś mam) x2

46. Mały biały domek

W letnią noc siedzę sam,
Wokoło cisza panuje.
Jakiś żal w sercu mam,
Tak mi jakoś źle.
Smutną dziś piosnkę gram
I tęsknota budzi się,
Upiór snów mych prześladowe mnie.

Refren: Mały biały domek w mej pamięci tkwi,
Mały biały domek ciągle mi się śni.
Okna tego domku dziwnie w słońcu lśnią,
Jakby czyjeś oczy zachodziły łą.

W domku tym przeżyłem szczęścia tyle
I cudownych dni,
Gdy wspominam te rozkoszne chwile,
Serce moje drży.
Mały biały domek budzi w sercu żal
Za tym, co minęło i odeszło w dal.

Ref.

Może ktoś dziwi się,
Że ten domek wspominam,
Który tak tkliwi mnie
Nocą czy wśród dnia.
Niech więc dziś każdy wie,
Czemu serce moje łąka,
Bo w nim mieszka ukochana ma.

Ref.

47. Młoda wdowa

Mam sąsiadkę tuż za ścianą,
Piękną wdowę ukochaną,
Która mówi wciąż
"Przydałby mi się mąż".
Choć u wdowy chleb gotowy,
O żeniactwie nie ma mowy!
A pal ją sześć, byle było co jeść!

Refren: Jestem młoda wdowa za mąż wyjść gotowa,
Za młodego męża, który kochać umie.
Bo serduszko moje nie da mi spokoju,
Jeśli chcesz to proszę mów, dzisiaj zaręczyny, jutro ślub.

Poznałam ja szczęścia mało,
Krótko moje serce grzało,
Mój kochany mąż,
Zostawił mnie w ciąży.
Na mnie zerka teraz każdy,
Wie, że dobrze jest u wdowy.
Komu miłość dam,
Kiedy męża nie mam. **Ref.**

Serce me pełne miłości,
Płacze często, żal młodości
Los jak gdyby chciał,
Zerwał mi szczęścia kwiat.
Jestem miła, krew gorąca,
Czemuż taka niecierpliwa?
I tak śpiewam wciąż:
"Przydałby mi się mąż" **Ref.**

48. My Cyganie

My Cyganie co pędzimy z wiatrem,
My Cyganie znamy cały świat!
My Cyganie wszystkim gramy,
A śpiewamy sobie tak:

Refren: Ore, ore sza ba da ba da amore.
Hej! Amore sza ba da ba da.
O muriaty, o szagriaty,
Hajda trojka na mienia! (**bis**)

Kiedy tańczę, niebo tańczy ze mną,
Kiedy gwizdzę, gwizdże w polu wiatr.
Zamknę oczy, liście więdną,
Kiedy milknę, milczy świat. **Ref.**

Gdy śpiewamy, słucha cała ziemia,
Gdy śpiewamy, śpiewa każdy ptak.
Niechaj każdy z nami śpiewa,
Niech rozbrzmiewa piosnka ta. **Ref.**

Kiedy słucham, słucha cała ziemia,
I jak śpiewam, śpiewa każdy z nas.
Gdy ucichnę wiatru nie ma,
Zamknę oczy nie ma gwiazd. **Ref.**

Będzie prościej, będzie jaśniej,
Całą radość damy wam.
Będzie prościej, będzie jaśniej,
Gdy zaśpiewa każdy z was. **Ref.**

49. Mówiły mu

W pewnym mieście, co leży gdzieś tam,
Między Szklarską Porębą, a Gdynią,
Mieszkał pan, co się cieszył wśród dam,
Zasłużenie najgorszą opinią.

Trudno by się doszukać w nim zalet,
Za to wady rozwijał wytrwale,
Więc dziewczęta nie kryły też wcale,
Co myślą o takich jak on.

Refren: Mówiły mu, że łotr, mówiły mu, że drań,
Że takie byle co, że tylko ręką machnąć nań.
Mówiły mu: idź stąd! Mówiły mu: ach ty!
Mówiły raz i sto, przez tyle, tyle dni.

Choć się trudno spodziewać po łotrze,
Że coś z prawdy do niego dotrze,
Że przeczuje, co jest w tym na dnie,
Że zrozumie, że wszystko już wie...

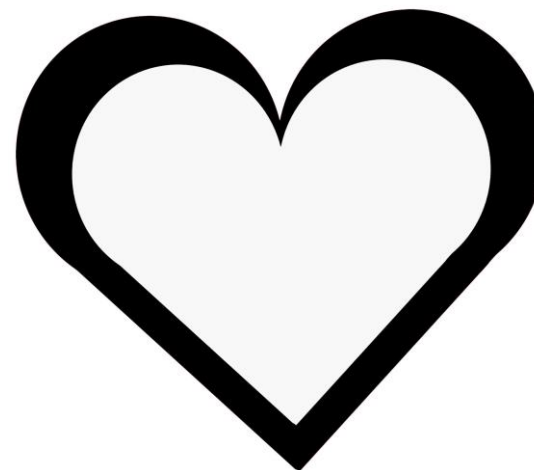
Trzeba sił, żeby zmienić ten świat,
Skąd dziewczyna ma wziąć tyle siły?
Słowa prawdy mówione od lat,
Może nawet by go odmieniły...

Ref.

Tylko że on tak w oczy im patrzył,
Że robiło się jakoś inaczej.
I te słowa, co miały coś znaczyć,
To nagle znaczyły nie to.

I kto by się spodziewał po łotrze,
Że coś z prawdy do niego dotrze.
Że przeczuje, co jest w tym na dnie,
Że zrozumie, a zresztą kto wie.

Refren: Mówiły mu: idź stąd! Mówiły mu: ach, ty!
I się zmieniło coś, i potem za nim szły.
Mówiły mu, że łotr, mówiły mu, że drań,
Że takie byle co, że tylko ręką machnąć nań.



50. Na dancingu tańczą goście

Na dancingu tańczą goście, Cygan na gitarze gra,
Otwarł serce swe na oścież, z ust melodia płynie ta:
Pod niebem chciałbym spać, z taborem chciałbym iść,
Lecz gościom muszę grać, co noc jak dziś.

Patrzą goście na Cygana, podziwiają jego grę,
A on szepce: ukochana jak, ja bardzo kocham cię.
Ty odjechałaś w świat, z tobą cygańska brać,
A ja zostałem sam, i muszę grać.

Ach któż go zrozumieć zdoła, jego smutek jego żal,
Goście bawią się dokoła, a on wciąż spogląda w dal.
O łkaj gitaro łkaj, płacz tak jak płaczę ja,
Serdecznym bólem łkaj żałośnie łkaj.

Na dancingu gwar już ucichł, goście już rozeszli się,
Cygan swą gitarę rzucił i pomyślał: iść czy nie?
I dokąd ja mam iść, co z sobą robić mam,
Jeśli na świecie już zostałem sam.

Zrozumiała płacz gitara, zakwilila skargę swą,
Zajęczała rozżalona i wypadła jemu z rąk.
I nikt nie słyszał już cygańskich skarg i łez,
Cygan na zawsze znikł, gitara też

51. Na opolskim rynku

Na opolskim rynku zegar smutno bije,
Tam moja dziewczyna ślubne wino pije.
Ślubne wino pije, ze mną wypić nie chce,
Hej boli mnie, boli, moje biedne serce.

Refren: A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja luba ślubny ma.
A u sąsiada tam po tańcu śpią,
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią.

Na niebie wysokim gołębie fruwały,
Najwięcej chłopaki blondyny kochają.
Kochałem blondynę, niebieskie oczęta,
Jak taką pokochasz, na zawsze pamiętasz.

Ref.

Topiłem swą żalność w piwie, wódce, winie,
I nie zapomniałem o swojej blondynie.
I nie zapomniałem, zapomnieć nie mogę,
Zapakuję graty i wyruszam w drogę.

Ref.

Idę sobie drogą, ludzie mnie pytają,
Czemu mi nad głową jaskółki fruwały.
Ludzie moi mili to z takiej przyczyny,
Byście nie wierzyli wierności blondyny.

Ref.

52. Na wójtowej roli

Na wójtowej roli,
Studzieneczka stoi,
Nie widać, nie słyhać,
Krasnej dziewczki mojej.

Czy ty się mnie wstydzisz,
Albo się mnie boisz,
Że do mojej studni,
Po wodę nie chodzisz?

Gdzieżbym ja się bała,
Albo się wstydziła,
Toć bym ja za tobą,
Do wody wskoczyła.

Do wody, do wody,
Co się bystro toczy,
Za tobą, Jasieńku,
Co masz czarne oczy.

Czarne oczy mamy,
Na się spoglądamy.
Cóż komu do tego,
Że my się kochamy.

Cóż komu do tego,
I co komu szkodzi.
Kochać się będziemy,
Bo jesteśmy młodzi.

53. Nie płacz kiedy odjadę

Pomiędzy mych nut stronicami,
Warszawskich dni wspomnienie,
Róża, którą z uśmiechem,
Dostałem miła, od ciebie.

Nie płacz, kiedy odjadę,
Sercem będę przy tobie,
Nie płacz, kiedy odjadę,
Zostawię ci tę melodię.

Piosenkę, która przypomni,
Niepowtarzalne te chwile,
I słowa cicho szeptane,
Tylko tobie jedynej.

Ti amo - to znaczy "kocham",
Ti bacio - "całuję ciebie",
Gdy jestem z tobą dziewczyno,
Tak dobrze mi jak w niebie.

Chociaż będę daleko,
Wrócę miłości śladem,
Więc zanuć naszą melodię,
I nie płacz, kiedy odjadę!"
... I nie płacz, i nie płacz, i nie płacz,
Kiedy odjadę!

54. Oczy czarne

Oczy czarne, oczy twe,
Wciąż cudowną mają moc.
Każdej nocy widzę je,
Są nade mną w każdą ciemną noc.
Daleki sen kołuje niby ćma,
Wieki trudna noc bezsenna trwa.
Żal znów mi duszę broczy,
Dal cała ma twe oczy,
Noc cała oczy twoje ma.

Refren: Oczy czarne, rozwarte i ogromne,
Oczy czarne, uparte, nieprzytomne,
Oczy czarne, przymglone,
Najłaskawsze, szalone.
Już na zawsze stracone oczy twe

Nadaremnie się bronię i w rozterce
Patrzą we mnie i płonie biedne serce
I miłuje i czeka i całuje z daleka
Czarne oczy, najdroższe oczy Twe

Ref.

55. Pamelu żegnaj

Niebo skąpi suchej ziemi kropli deszczu,
Niebo skąpi szczęścia biednym tak, jak my.
Ukochany, to jest nasz ostatni wieczór,
Odejdziemy, kiedy błysnie blady świt.

Refren: Za tym pustym stepem miasto jest ogromne,
Dla nas dwojga tam zbudujesz piękny dom.
Przyślesz list, a potem ty przyjedziesz do mnie,
Odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.

Księżyc swoją złotą twarz pochylił nisko,
Nikt nie słucha, nie rozumie naszych słów.
Chociaż wiem, że nie otrzymam twego listu,
Mów o szczęściu, o spotkaniu naszym mów.

Refren: Za tym pustym stepem miasto jest ogromne,
Dla nas dwojga tam zbudujesz piękny dom.
Przyślesz list, a potem ty przyjedziesz do mnie,
Odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.

56. Pod laskiem zielonym u wzgórza

Pod laskiem zielonym u wzgórza,
Gdzie wąska przewija się struga.
Dzieweczka piękna jak róża,
Na kotka zza płotka wciąż mruga.

I niby to szuka stokrotek,
Gdzie wąska przewija się struga.
Oczęta jej biegną za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga.

Tra la la la la la la la....

I patrzy, i patrzy, i słucha,
Hej, z chłopca to istna pokusa.
Daj spokój, bo patrzą ludziska,
Daj spokój, on ukradł całusa.

To cały kot z niego, nie kotek,
A ze mną rozprawa niedługa,
A idźże ty sobie za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga. Tra la, la ...

I poszedł sobie chłopczyna,
Co ukradł całusa jak złodziej,
A mała figlarna dziewczyna
Jak zwykle na wzgórek przychodzi.

I niby to szuka stokrotek,
Gdzie wąska przebija się struga,
Oczęta jej biegną za płotek,
Wlazł kotek na płotek i mruga. Tra la, la ...

57. Przepijemy naszej babci domek cały

Przepijemy naszej babci /domek mały, (x3)
I kalosze i bambosze i sandały, /jeszcze dziś (x3)

Przepijemy naszej babci /majty w kratę, (x3)
Takie duże, barchanowe i włochate, /jeszcze dziś. (x3)

Przepijemy naszej babci /kredens stary (x3)
I dywany i nocniczek oraz gary, /jeszcze dziś (x3)

Przepijemy naszej babci /szlafrok z łąką (x3)
Zobaczymy co staruszka powie na to, /jeszcze dziś (x3)

Przepijemy naszej babci /złote zęby (x3)
I zrobimy naszej babci dupę z gęby, /jeszcze dziś (x3)

Przepijemy naszej babci /wszystko w domu (x3)
Przepijemy naszą babcie po kryjomu, /jeszcze dziś (x3)

Przepijemy naszej babci /domek śliczny (x3)
I zrobimy z tego domku dom publiczny, /jeszcze dziś (x3)

Przepijemy naszej babci /sztuczną szczękę (x3)
I skończymy śpiewać tę piosenkę, /jeszcze dziś (x3)

58. Samotna harmonia

Znowu cisza i mrok do świtania,
Zgasły okna, nie ozwą się drzwi.
Tylko słyszeć, jak gdzieś ulicami,
Nocą błądzi harmonia po wsi.
Tylko słyszeć, jak gdzieś ulicami,
Nocą błądzi harmonia po wsi.

To za wrota na pole odchodzi,
To zawraca i skarży się w głos.
Jakby kogoś szukała w ciemności,
I nie mogła odnaleźć w tę noc.
Jakby kogoś szukała w ciemności,
I nie mogła odnaleźć w tę noc.

Nocnym chłodem od pola zawiewa,
Kwiat jabłoni się sypie po pniach.
Harmonisto mój, kogo ci trzeba,
Chłopcze, przyznaj się, czego ci brak?
Harmonisto mój, kogo ci trzeba,
Chłopcze, przyznaj się, czego ci brak?

Może radość twa czeka gdzieś w oknie,
Tylko nie wie, że szukasz bez tchu?
Czemu błądzisz po nocy samotnie,
Czemu budzisz dziewczęta ze snu?
Czemu błądzisz po nocy samotnie,
Czemu budzisz dziewczęta ze snu?

59. Siadła pszczołka na jabłoni

Siadła pszczołka na jabłoni,
I otrzepuje kwiat,
Czemu żeś mi moja miła,
Zawiązała ten świat,
Czemu żeś mi moja miła,
Zawiązała ten świat.

Jam ci światu nie wiązała,
Zawiązał ci go ksiądz,
Jam cię tylko pokochała,
Tyś mnie nie musiał wziąć,
Jam cię tylko pokochała,
Tyś mnie nie musiał wziąć.

Jam się pięknie ubierała,
Pięknie nosiłam się,
A tyś myślał że ja ładna,
I to uwiodło cię,
A tyś myślał że ja ładna,
I to uwiodło cię.

Mularczyku zamuruj mi,
Moje czarne oczy,
Aby nigdy nie płakały,
We dnie ani w nocy,
Aby nigdy nie płakały,
We dnie ani w nocy.

60. Skrzypczki

Gdym się na świat narodziła,
Matusz moja rzekła mi,
Córka moja, córka miła,
Te skrzypczki daję ci,
Córka moja, córka miła,
Te skrzypczki daję ci.

Te skrzypczki rzecz nabyta,
Byle komu nie daj grać,
Do szesnastu latek życia,
Nie pokazuj ich na świat. (x2)

Gdym szesnaście latek miała,
To nieszczęście stało się,
Ja skrzypczki swe wyjęłam,
By na świat pokazać je. (x2)

Smyczek cienki, miał niedługi
I pociągał raz po raz,
Struna pękła, ja zemdlalam,
Bo to było pierwszy raz. (x2)

Gdym sześćdziesiąt lat skończyła,
Nikt na skrzypcach nie chciał grać,
Struny były poszarpane,
I nie chciały głosu dać. (x2)

61. Starzyk

Idę sobie przez podwórze,
I pyk, pyk, fajeczkę kurzę,
Mam króliki we chlewiku,
I gołąbki w gołębniku,
A w kadłubku stary kos,
Śpiewa mi na cały głos.

Refren: Pyk, pyk, pyk z fajeczki,
Duś, duś, duś gołąbeczki.
Fajeczka, gołąbeczek,
Ławeczka, ogródeczek,
I w kadłubku kos, to starzyka los.

Tak się w życiu dziwnie darzy,
Byłem górnik, jestem starzyk,
Kułem węgiel w czarnej głębi,
Dziś mi karmić trza gołębie,
Rwałem węgiel, pókim mógł,
Dziś fedruje za mnie wnuk.

Ref.

Wyrałem węgla zwały,
Żeby ludziom ciepło dały,
Teraz, gdy mi włos bieleje,
Sam przy piecu kości grzeję,
Jeszcze wczoraj taki chwyt,
Dziś już ponoć stary dziad.

Ref.

62. Strażnica

Tam za górą jest granica,
Przy granicy jest strażnica,
A w strażnicy, do swej lubej,
Żołnierz pisał list.

Tego listu wszystkie treści,
W swej piosence żołnierz zmieścił,
I powstała ta piosenka,
Której refren brzmi:

Refren: Hen, daleko, za mgłą,
Jest rodzinny twój dom.
Tam dziewczyna twa śpi,
W swej rodzinnej wsi.
Gwiazdy gaszą swój blask,
Bo już budzi się brzask.
Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,
By cię nikt nie zbudził ze snu.

Piosnka wnet się spodobała,
Zna ją już kompania cała,
Przy strażnicy, na granicy,
Zna ją każdy ptak.
A gdy noc zapada głucha,
Często nawet księżyc słucha,
Jak po służbie gdzieś samotnie,
Żołnierz nuci tak: **Ref.**

Dni w żołnierskim płyną trudzie,
Było lato, już jest grudzień,
Już strażnicę przy granicy,
Śnieżny okrył płaszcz.
Czasem w noc od śniegu białą,
Nad granicą padną strzały.
Spij spokojnie, moja miła,
Dzielna czuwa straż.

Ref.



63. Suliko

Gdzie rozkwita kwiat róży kwiat,
Na gałązce siadł lotny ptak.
Zadrzał wśród listowia purpurowy pąk,
Czemu serce drży Suliko.

Jedzie wrony koń spoza wzgórz,
Jeździec zbliża się wchodzi w próg.
Spragnionemu dajże wody wyjdź przed dom,
Czemu kryjesz się Suliko.

Pięknie pachnie chleb pachnie miód,
Proszę napij się ucisz głód.
Ale nadaremnie ściga mnie twój wzrok,
Inna jesteś już Suliko.

Wiłam z przędzy nic, długą nic,
Z nici powstał szal zwiewny szal.
Szal do przędzy niepodobny nic, a nic,
I ty jesteś już nie ten sam.

Pobladł jeździec i ruszył w cwał,
W locie zerwał kwiat róży kwiat.
Zdrada rani serce kolec rani dłoń,
Zapłakała w głos Suliko.

Bo umiera miłość kiedy stargasz ją,
Mówi stara pieśń Suliko.

64. Świniorz

Zalecał mi się łoj Świerzyn, łoj Świerzyn,
Łoj Świerzyn świniorz.
I co niedziela tu do mnie, tu do mnie,
to do mnie przyłoz.

I choć padało, choć było ślisko,
To się przywlekło to świniorzysko.
I choć padało, choć było ślisko,
To się przywlekło to świniorzysko.

Jak my się mieli ze sobą, ze sobą,
Najbardziej cieszyć,
To on się musiał do swoich, do swoich,
Do świń się spieszyć.

I choć padało, choć było ślisko,
To uciekało to świniorzysko.
I choć padało, choć było ślisko,
To uciekało to świniorzysko.

Napisał ci mi na bibu, na bibu,
Na bibulinie,
Że mnie tak kocha, jak swoje, jak swoje,
Jak swoje świnie.

A ja mu na to, na papiereczku - żeń się ze swinią ,
Mój swinioreczku.

A ja mu na to, na papiereczku - żeń się ze swinią ,
Mój swinioreczku.

65. Szczęście

Wiem, że chcesz, abym była najszczęśliwsza,
Gwiazdę chciał byś mi z nieba dać.
Dobrze wiem, że ty dla mnie zrobisz wszystko,
By szczęście to zechciało trwać.

Szczęściem mym są najdroższe Twoje oczy,
Dobrze wiem, czym są dla mnie usta twe.
Szczęściem mym są codzienne twe powroty,
Gdy na twój widok cała drzę.

Szczęście swe odnajduję w twym uśmiechu,
W dłoniach twych, kiedy obejmują mnie.
Szczęście me w każdym twoim jest oddechu,
Nawet gdy śpiesz ja kocham cię.

Któż z was wie, ile szczęście miewa odmian?
Lub ile barw na tęczy lśni?
Mało kto szczęście swe spotyka co dnia,
Przeważnie o nim tylko śni.

Szczęście to słońce witające ranek,
Gwarny dzień i gwiazdami lśniąca noc.
Szczęściem są ptaki głośno rozśpiewane
I twój najukochańszy głos.

Szczęściem też może być i niepogoda,
Głośny wiatr i tłukący w szyby deszcz.
Co mi tam, kiedy wiem, że ty mnie kochasz
I że ja ciebie kocham też.

Szczęście swe odnajduję w twym uśmiechu,
W dłoniach twych kiedy obejmują mnie.
Szczęście me, w każdym twoim jest oddechu,
Nawet gdy śpiesz, ja kocham cię...
Kocham cię...

66. Te opolskie dziouchy

Te opolskie dziouchy, wielkie paradnice,
Kazały se poszyć czerwone spódnice.
Siała la, siała la, siała la, la, la, la, la,
Kazały se poszyć czerwone spódnice.

Czerwone spódnice, białe zapaśnice,
Zańdą na muzykę, stoją jak maśnice.
Siała la, siała la, siała la, la, la, la, la,
Zańdą na muzykę, stoją jak maśnice.

Stoją jak maśnice, gryfnie wyglądają,
Ale w tańcu chłopcom po butach deptają.
Siała la, siała la, siała la, la, la, la, la,
Ale w tańcu chłopcom po butach deptają.

67. Świetnie się składa

Tego dnia, po obiedzie, mąż powiedział, że jedzie,
Interesy mam w Płocku, powiada.
(Żona niby zmartwiona, niby - jaka z niej żona?
Myśli sobie: świetnie się składa) **x2**

Mąż czarował z tym Płockiem, z rudą przespać chciał nockę,
Pieści rudą i ruda jest rada.
Biedna - mówi - twa żona, gdy się dowie, to skona,
A on na to: świetnie się składa(**x2**)

Żona wcale nie kona, lecz miłości spragniona,
Puka do drzwi młodego sąsiada.
Pójdź, najmilszy mój draniu, jestem sama w mieszkaniu,
A on na to: świetnie się składa (**x2**)

Mąż się z rudą wałkoni, żona wierność swą trwoni,
Aż zsiniała księżycą twarz blada.
A Lucyfer – przechera, w piekle łapy zaciera,
I tak myśli: świetnie się składa (**x2**)

Blado-żółty wstał ranek, zasnął z żoną kochanek,
A tu mąż puka do drzwi, och biada!
A mąż w duchu się cieszy, żona nie wie, że zgrzeszył,
Myśli sobie: świetnie się składa (**x2**)

Zdjął kalosze, jak złodziej, zmierza wprost do alkowy,
Widzi żonę i widzi sąsiada.
Krzyknął: co to za spółka, co za męska kukułka,
W moim gniazdku jajka swe składa! (**x2**)

Wyjął nóż sprężynowy, pomścił hańbę alkowy,
Zarznął żonę i zarznął sąsiada.
Potem spać się położył i popatrzył na nożyk
I pomyślał: świetnie się składa (**x2**)

68. Taka mała

Taka mała, a przysłoniła mi,
Blaski i cienie ulicznych gwiazd.
Taka mała, a pokochałem ją,
Usta i włosy, oczy i nos.

Refren: Kochałem ją, a ona mnie,
Lubiłem ją, a ona mnie,
Byłem szczęśliwy.
Jakby we śnie.

Pewnego razu, gdy szliśmy bulwarem,
Powiedziała mi, że już nie kocha mnie,
Nie wiem, dlaczego tak postąpiła,
Nie wiem, dlaczego tak uczyniła.

Ref.

Po kilku latach znów powróciła,,
Z całego serca mnie przeprosiła
Nie wiem, dlaczego tak postąpiła,
Nie wiem, dlaczego tak uczyniła.

Ref.

69. To były piękne dni

Nie wiesz nawet ile ci zawdzięczam,
Byłam sama - jak ty byłeś sam.
Nie umiałabym oszukać szczęścia,
A ty sprawiłeś, że smak jego znam.

Refren: To były piękne dni,
Po prostu piękne dni,
Nie zna już dziś kalendarz takich dat.
Wtedy uczyłeś mnie,
Wymawiać imię swe,
Wtedy rzuciłeś dla mnie cały świat.
La la la la la la la la la la
To były dni, niezapomniane dni.

Uczuć teraz czas już nie odmierza,
Miłość nie trwa - tak jak dawniej - wiek,
Kilku dniom swe szczęście się powierza,
One mogą nadać życiu sens. **Ref.**

Jeśli jeszcze kiedyś się spotkamy,
Może w moich oczach będą łzy.
Bo nie łatwo żyć jest wspomnieniami,
Słowem "ja" zastąpić słowo "my"... **Ref.**

70. Widziałem Marynę raz we młynie

Widziałem Marynę raz we młynie , (bis)
Jak laźła do góry po drabinie, (bis)

I widać jej było całe nogi, (bis)
O jakie grubaśne , Boże drogi, (bis)

I widać jej było kolaniska, (bis)
O jakie grubaśne te kościska, (bis)

I było jej widać kawał uda, (bis)
A potem to były same cuda, (bis)

Więc któryś niedzieli grzecznie pytom, (bis)
"Czy chciałabyś zostać mą kobitą ?", (bis)

A ona mi na to "chuderlaku, (bis)
Weź sznura i powieś się na krzaku", (bis)

Wybrała se chłopą jak niedźwiedzia, (bis)
W tygodniu zrobiła z niego śledzia, (bis)

I wzięła se chłopą jak wilczura, (bis)
W tygodniu zrobiła z niego szczura, (bis)

Z piosenki wynika morał taki, (bis)
Nie bierzcie za grubych bab chłopaki, (bis)

71. W kinie, w Lublinie

O świcie i o zmroku (x2)
W południe, w nocy o świcie.
W Skarżysku i w Sanoku (x2)
Ty mnie pokochaj nad życie.

W berecie, w czapce, chustce (x2)
W czapce od stryjka ze Lwowa.
Na falochronie w Ustce (x2)
Ty mnie pokochaj od nowa.

Refren: W kinie, w Lublinie – kochaj mnie,
W Kłaju, w tramwaju – kochaj mnie.
Nie marudź, nie szlochaj,
Ale z całej siły kochaj.
W gminie, w Kętrzynie – kochaj mnie,
W metrze i w swetrze – kochaj mnie,
Czy miasto czy wiocha, ty mnie z całej siły kochaj .

W radości no i w smutku (x2)
W radości z ciepłego lata.
Na piasku, plaży, w Gródku (x2)
Kochaj mnie do końca świata.

W spokoju oraz w niebie (x2)
W spokoju palmowych niedziel .
W Marwałdzie i w Gętlewie (x2)
Kochaj w bogactwie i w biedzie

Ref.

Jak młody ułan dzielnie (x2)
Jak wartki na wiosnę strumień.
Na nartach wodnych w Mielnie (x2)
Kochaj najmocniej, jak umiesz.

Latem w przydrożnym rowie (x2)
Zimą na sankach i nartach.
Najmocniej zaś w Krakowie (x2)
Kochaj, bom tego jest warta

Ref.



72. Wino, wino musi być

Kawa, kawa, kawa musi być (x2)
Jak nie ma kawy, nie ma zabawy,
Kawa musi być...

Piwo, piwo, piwo musi być (x2)
Jak nie ma piwa, głowa się kiwa,
Piwo musi być...

Wino, wino, wino musi być (x2)
Jak nie ma wina, smutna dziewczyna,
Wino musi być...

Wódka, wódka, wódka musi być (x2)
Jak nie ma wódki, to rozum krotki,
Wódka musi być...

Para młoda, para musi być (x2)
Jak nie ma pary, puste puchary.
Para musi być...

Siano, siano, siano musi być (x2)
Jak nie ma siana, nie ma kochania,
Siano musi być...

Żona, żona, żona musi być (x2)
Jak nie ma żony, człowiek szalony,
Żona musi być...

Synek, synek, synek musi być (x2)
Jak nie ma synka, smutna rodzinka,
Synek musi być...

Córka, córka, córka musi być (x2)
Jak nie ma córki, to do powtórki,
Córka musi być...

73. Wróżka czarodziejka

. Raz w letnie popołudnie spotkałem Cygankę,
Spytała czy powróżyć, podałem jej rękę.
Wróżyła o dziewczynie samotnej, ze złotem,
I pięknej, jak te róże, które kwitną latem.

Lata upływały, a ja wciąż czekałem,
O dziewczynie z wróżby ciągle rozmyślałem.
Myślałem o miłości, którą mi ona da,
Widziałem ją w klejnotach, w sukience ze złota

Włos mi na głowie zbielał, a ja dziś ciągle sam,
Nie zaznałem miłości, przeminął dawny plan.
O, wróżko czarodziejko, wróć lata młode mi,
Nie chcę złota, pieniędzy, chcę młody tylko być.

74. Wio koniku

Powoli człapał konik skrajem szosy,
Starego Galambosza ciągnąc wóz.
Wtem piękne auto, trąbiąc wniebogłosy,
Przemknęło obok nich, wzbijając kurz.

"Hej, ojcze - krzyknął szofer - widzi mi się,
Że piechtą jednak prędzej by się szło!"
A stary mruknął: "Ej, ty tam urwisie,
Patrz swego nosa, bo ci utrże kto!"

Refren: Wio, koniku, a jak się postarasz
Na kolację zajedziemy akurat
Tobie owsa nasypimy zaraz
A ja z miski smaczną zupę będę jadł
A dla nich, choć w godzinę kilometrów robią sto
Ni zupy nie ma, ani owsa - wio, koniku, wio!
Wio, koniku, dla nich zimny garaż,
Nam się lepiej żyje mimo starych lat.

Spotkali znów samochód na zakręcie,
Stał w miejscu, wypluwając z rury dym,
A ów dowcipny szofer, klnąc zawzięcie,
Schylony nad motorem dłużał w nim.

Galambosz dumnie spojrział na nich z kozła,
"Ej, chłopcze - krzyknął przez zwiniętą dłoń -
Patrz, żeby ta landara cię dowiozła,
Bo zawsze jednak to nie to co koń!"

Refren: Wio, koniku, a jak się postarasz,
My zdążymy na kolację akurat,
Tobie owsa nasypimy zaraz
A ja z miski smaczną zupkę będę jadł.
Niech oni na godzinę kilometrów robią sto,
Lecz my się za to nie psujemy - wio, koniku, wio!
Wio, koniku, dla nich zimny garaż
Nam jest lepiej, choć ty stary, a ja dziad

Lecz kiedy wymęczony drogą konik,
Dobijał już do pierwszych wioski chat,
Znienacka ryk klaksonu ich dogonił,
Samochód śmignął obok tak jak wiatr.

I nagle tuż przed furką z Galamboszem,
Zatrzymał się, jak gdyby w ziemię wrósł,
I szofer wysiadł - i dopiero, proszę,
Zobaczył stary, kto prowadził wóz

Refren: Wio, koniku, blisko już przystanek,
Już za chwilę smaczne sianko będziesz jeść,
Ten łobuziak to jest wnuk mój Janek,
A z nas jutro śmiać się będzie cała wieś.
Bo widzisz, stary, my możemy gadać to czy sio
Lecz motor zawsze nas wyprzedzi - wio, koniku, wio!
Wio, koniku, cieszymy się z przegranej,
Pięknie jest, gdy młodość śpiewa nową pieśń !

75. Wszyscy Polacy

Wieczorem /x2 kiedy gwiazdy mocno lśnią,
Wieczorem/x2 zaśpiewamy razem song .

Refren: (Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina,
Starszy, czy młodszy chłopak czy dziewczyna)x2
(Hej, hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się) x2

Nocą /x4 gdy po pracy w domu śpisz,
Nocą /x4 każdy ma szczęśliwe sny.

Ref.

A rano /x4 kiedy słońce jeszcze śpi,
To wtedy /x4 zaśpiewamy ja i ty

Ref.

A kiedy /x4 z Polski wyjechałeś gdzieś,
To nawet /x2 po latach /x2 my rozpoznamy się.

Ref.

76. Wszystkie rybki

Refren: Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Ciu ra la, ciu ra la, la,
Tylko jedna spać nie może,
Ciu ra la, ciu ra la, la.
A ty stary nie kręć gitary, ciu ra la...
Nie zwracaj kontrafałdy, ciu ra la...

Pytala sie pani,
Pewnego doktora,
Czy lepiej dać z_rana,
Czy lepiej z_wieczora. .
Dobrze dać z_wieczora,
By się dobrze spało,
A rano poprawić,
By się pamiętało.

Ref.

Aniele mój złoty,
Tańcz walca z_ochoty,
Tańcz walca tak mile,
Zabawmy się chwile.
Tańcz walca wieczorem,
By dobrze się spało,
Tańcz walca nad ranem,
By się pamiętało.

Ref.

77. Złoty krążek

Kiedy stoję w pustym oknie i latarni widzę blask,
Różne myśli mi do głowy wciąż przychodzą.
Kiedy deszcz jest chciałbym słońca, kiedy słońce deszczu chcę,
Pytam siebie co od losu można chcieć.

Gdy pomyślę znów o tobie swoje serce łapię w sieć,
I przy sobie chciałbym ciebie gdzieś tu mieć.
Żyję w nerwach czas się dłuży i tak bardzo cieszę się,
Że to już dziś do ołtarza wiodę cię.

Refren: Ten krążek, złoty krążek, ten złocisty jego blask ,
Ten okrągły jego kształt, szczęście niesie.
Ten krążek, złoty krążek, dziś połączy serca dwa,
Dziś połączy dusze dwie już na wieki...

Już garnitur wisi w szafie i wypustki widać dwie,
Mama krząta się po kuchni, serce płacze.
Przypominam sobie chwile, jak to dobrze było z nim,
Jak potrafił mi osłodzić moje życie.

Nagle w domu ktoś się zjawił, zaskrzypiały w kuchni drzwi,
I ujrzałem w nich przepiękną twoją postać.
Na niej biała suknia cudna, a na głowie welon był,
Teraz gotów byłem z nią do ślubu iść.

Ref.

Ksiądz w kościele ciebie pyta, czy za męża zgadzasz się,
Pojąc tego wybranego z twoich snów.
Mówisz tak, ja go kocham, ja z nim szczęście dzielić chcę,
I obrączkę złotą miękko wkładasz mi.

Potem kwiaty, gratulacje, mówią fajną żonę masz,
Pocałunki i życzenia naszych gości.
Pełna gala, boski nastrój, goście życzą nam sto lat,
Może spełnią się życzenia, gdy Bóg da...

Ref.

78. Zachodni wiatr

Takie smutne masz oczy, kochany,
I uśmiechasz się do mnie przez łyżę.
Wiatr za oknem zawodzi od rana,
Jakby wiedział to samo co my.

Wiem, że być już inaczej nie może,
Prawdzie spojrzeć musimy twarz w twarz.
Chodź, pójdziemy pożegnać się z morzem,
Bo ostatni to spacer już nasz.

Zachodni wiatr

Spienione goni fale.

Wysoko gdzieś zawisnął mewy krzyk,
Gasnący dzień zachodem się rozpałił,
Stoimy tak bez słowa, ja i ty...

Daj dłoń, tak bliską mi i drogą,

Daj dłoń i nie myśl o mnie źle.

Zachodni wiatr rozstajnym naszym drogom,
Z okrzykiem mew swe pożegnanie śle.

79. Zagraj mi piękny Cyganie

Zagraj mi, piękny Cyganie, zagraj mi piosnkę sprzed lat,
Zagraj mi pieśń o miłości, może ostatni już raz,
Zagraj mi pieśń o miłości, może ostatni już raz.

Zły los nas kiedyś rozdzieli i będziesz daleko ty,
Po szczęściu, które przeżyłem, zostaną mi tylko łzy.
Po szczęściu, które przeżyłem, zostaną mi tylko łzy.

Pójdę ja w szeroki świat, bo mam już dwadzieścia lat,
Znajdę ja sobie dziewczynę, która mi serce swe da.
Znajdę ja sobie dziewczynę, która mi serce swe da.

Odda mi serce i duszę, odda mi wszystko, co ma,
Daj mi na drogę całusa, znów pójdę w szeroki świat,
Daj mi na drogę całusa, znów pójdę w szeroki świat.

Żegnajcie góry, doliny, gdzie cytrusowy jest gaj,
Żegnaj, ach, żegnaj, kochana, ja pójdę w nieznaną dal.
Żegnaj, ach, żegnaj, kochana, ja pójdę w nieznaną dal.

Jeśli nie zginę i wrócę, rzucę karabin i nóż,
Wrócę do ciebie, jedyna i ucałuję cię znów,
Wrócę do ciebie, jedyna i ucałuję cię znów.

Cygan z wojenki powrócił, Cyganki nie zastał już,
Inny jej w głowie zawrócił, innego kochała już.
Inny jej w głowie zawrócił, innego kochała już.

80. Złoty pierścionek

Chodził kiedyś kataryniarz,
Nosił na plecach słowików chór,
I papugę ze złotym dziobem ,
I pierścionków sznur.

Nad warszawską, starą Wisłą,
Za jeden grosik, za dwa lub trzy ,
Modry Dunaj w takt walca płynął,
I papuga ciągnęła mi:

Refren: Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście,
Z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem na szczęście,
Złoty pierścionek kataryniarza jedyny
Na moje szczęście, na szczęście każdej dziewczyny.

Dzisiaj tamten kataryniarz,
Nosi na plecach już skrzynię lat,
I we włosach pierścionki srebrne,
Które zwija wiatr.

Odleciała już papuga,
I mój pierścionek dawno znikł,
Więc powiedzcie, gdzie mam go szukać,
Kto go jeszcze odnajdzie mi...

Refren: Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście,
Z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem na szczęście,
Złoty pierścionek, taki miedziany, dziecinny,
Za ten pierścionek oddałabym dziś sto innych...

CZĘŚĆ III: PATRIOTYCZNE

81. Jak to na wojence ładnie

Jak to na wojence ładnie, (x2)
Kiedy ułan z konia spadnie. (x2)

Koledzy go nie żałują,(x2)
Jeszcze końmi potratają.(x2)

Rotmistrz z listy go wymaże,(x2)
wachmistrz trumnę zrobić każe.(x2)

A za jego trudy, prace, (x2)
Hejnał zagrają trębacze.(x2)

A za jego młode lata, (x2)
Trąbka zagra tra-ta-ta-ta.(x2)

A za jego trudy, znoje,(x2)
Wystrzelą mu trzy naboje.(x2)

A za jego krwawe rany,(x2)
Dołek w ziemi wykopany.(x2)

Tylko grudy zaburczały,(x2)
Chorągiewki zafurczały.(x2)

Śpij, kolego, twarde łoże,(x2)
Zobaczmy się jutro może.(x2)

Śpij, kolego, bo na wojnie,(x2)
Tylko w grobie jest spokojnie.(x2)

Spój, kolego, w ciemnym grobie,(x2)
Niech się Polska przyśni tobie!(x2)

82. Dziś do ciebie przyjść nie mogę

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną oknem,
W mgłę utonie próżno wzrok.

Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać?
(Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.) x2.

Księżyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś czekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc,
(Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.) x2

Gdy nie wrócę, niechaj wiosną,
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną,
I użyźnią ziemi szmat.

W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż
(I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.) x2

83. Ostatni mazur

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta.
Czy pozwoli panna Krysia?
Młody ułan pyta.
I tak długo błaga, prosi,
Boć to w polskiej ziemi,
(W pierwszą parę ją unosi
A sto par za niemi.) x2

On jej czule szepce w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko,
I liczko się płoni.
Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestały,
(O pół mili wre potyczka,
Słysząc pierwsze strzały.) x2

Słysząc strzały, głos pobudki,
Dalej, na koń, hurra!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
Zatańczym mazura.
Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeden uścisk bratni,
(Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni!) x2

84. Piechota

Nie noszą lampasów lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
(Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.) x2

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
(A oczy ich dumne utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota!) x2

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
(Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.) x2

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

85. Płynie Wisła, płynie

Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie, (bis)
A dopóki płynie Polska nie zaginie. (bis)

Zobaczyła Kraków wnet go pokochała, (bis)
A w dowód miłości wstęgą opasała. (bis)

Chociaż się schowała w Niepołomskie Lasy, (bis)
I do morza wpada, płynie jak przed czasy. (bis)

Nad moją kolebą matka się schylała, (bis)
I mówić pacierza wcześniej nauczała. (bis)

"Ojcze nasz" i "Zdrowaś" i "Skład Apostolski", (bis)
Bym do samej śmierci kochał naród polski. (bis)

Bo ten naród polski ma ten urok w sobie, (bis)
Kto go raz pokochał, nie zapomni w grobie. (bis)

Abym gdy dorosnę wziął Polkę za żonę (bis)
Bo tylko Polakom Laszki przeznaczone. (bis)

Niech Francuz Francuzkę Niemiec kocha Niemkę (bis)
Ja zaś wolę Polkę, niżli cudzoziemkę. (bis)

I to wszystko razem od matki słyszałem (bis)
Czego nie zapomnę jak nie zapomniałem. (bis)

Płynie Wisła płynie po polskiej krainie (bis)
A dopóki płynie Polska nie zaginie. (bis)

86. Przyjedź mammo na przysięgę

Przyjedź, mammo, na przysięgę, zaproszenie wysłał szef,
Syn ci wyrósł na potęgę, przyjedź - zobacz, twoja krew! (x2)

Mundur na mnie, jak ulany, tęsknią do mnie ładne panny,
I czekają, i wzdychają - och! i ach! - hej!
A ja mamie, proszę mamy, bije w dach!

Może będę na peronie i przywitam mamę sam,
Albo spotkasz mnie w rejonie, pewnie warta będzie tam. (x2)

Bo u bramy, proszę mamy, stoi chłopak malowany,
Jego spytaj - broń nabita, pytać strach... - hej!
Lecz on mamie, proszę mamy, bije w dach!

Służba cię na obiad prosi, kucharz dobrze o tym wie,
Jakich miłych przyjmie gości, co nam poda - to się zje! (x2)

Kucharz daje wciąż to samo, ale tremę ma przed mamą,
Więc po zupie chciałby upiec nawet schab - hej!
Kucharz mamie, proszę mamy, bije w dach!

Na przysiędze - trudna rada - będzie sztandar, nie roń łez,
Niech ci serce podpowiada, jaki żołnierz syn twój jest? (bis)

Potem mamę cmoknę w rękę, poprowadzę, jak panienkę,
Czy wierzyłaś, czy marzyłaś o tym w snach? - hej!
Wojsko mamie, proszę mamy, bije w dach! (bis)

87. Siedzi ułan

Siedzi ułan na widecie, siodło go w siedzenie gniecie,
A szkapina pocziwina, nie chce dalej iść./x2
/toć ani kroczku/

Ułan prosi nawet błaga, nic choroba nie pomaga,
Stoi dumna jak słup soli i nie rusza się./x2
/toć ani kroczku/

Stoi ułan na okopie, a śmierć pod nim dołki kopie,
Ale ułan, jak to ułan, nic nie boi się./x2
/toć ani trochu/

Stoi ułan i flirtuje, a śmierć nad nim przelatuje,
Ale ułan, jak to ułan, flirtuje i już./x2
/toć nie przerwanie/

Żegnaj miła ruszam w drogę, bo tu dalej stać nie mogę,
Bądź mi wierna bo jak wrócę, w twarz ci mogę dać./x2
/toć bardzo mocno/

Ułan pola obserwuje, a szkapina podskakuje,
Ta ulicha stójże z cicha, bo germańcy tuż./x2
/toć jak blisko/

Stoi ułan jak słup soli i niczego się nie boi,
Granat trzasnął, ułan wrzasnął, i nie ma łba już./x2
/toć ani śladu/

Niosą jego przez Dąbrowę, jeden łeb, a drugi głowę,
Zakopali, przyklepali, dobrze jemu tak./x2
/toć jak mu dobrze/

Rano gdy pobudkę grali, to ułana odkopali,
Do tułowia łeb przyszyli, no i ułan jest./x2
/toć calusienki/

88. Ułani, ułani

Ułan, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Refren: Hej, hej ułani,
Malowane dzieci
Niejedna panienka
Za wami poleci.

Jedzie ułan jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje. **Ref.**

Bo u nas ułanów to taka ochota,
Lepszy wąż ułański niż cała piechota. **Ref.**

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana - kochać by gotowa. **Ref.**

Nie ma takiej wioski nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochały ułana mężatki. **Ref.**

Babcia umierała jeszcze się pytała:
"Czy na tamtym świecie ułani będziecie?"

89. Żeby Polska

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen, od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą.
(Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!) x2

Wtedy kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały,
Obce orły na proporcach.
Przy ogniskach wybuchała,
Niezmierzona nuta swojska,
(Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!) x2

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko.
(Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!) x2

Matki, żony w mrocznych izbach,
Wyszywały na sztandarach,
Hasło: "Honor i Ojczyzna",

I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole,
Od Chicago do Tobolska,
(Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!) x2

90. Wojenko, wojenko

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
(Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?) x2

Chłopcy malowani, sami wybierani,
(Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?) x2

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
(Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.) x2

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
(Raz, dwa, stąpaj bracie, raz, dwa, stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.) x2

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?
(Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
w zimnym leży grobie.) x2

W zimnym leży grobie, z dala od rodziny,
(A za nim pozostał, a za nim pozostał,
Cichy płacz dziewczyny.) x2